

Seria *Motion* jest na rynku od kilku lat i jej konstrukcje powinny być już dobrze rozpoznawalne. Mają kilka charakterystycznych cech, może nie tak wyrazistych, jak u niektórych konkurentów, jednak wspartych prestiżem firmy, która na high-endowej technice i dźwięku zna się doskonale.



Martin-Logan MOTION 15

Sytuacja, w jakiej znajdował się Martin Logan, wprowadzając na rynek serię *Motion*, była i jest zupełnie inna niż pozycja opisanego przed chwilą KEF-a. Obydwie firmy mają czym się chwalić i są kojarzone z bardzo konkretnymi, oryginalnymi technikami, które pozwalają im wyjść przed szereg konkurentów. Z tą jednak zasadniczą różnicą, że Uni-Q KEF-a może pojawić się zarówno w najdroższych, jak i znacznie tańszych modelach, natomiast przetworniki elektrostatyczne, bo o nie chodzi w przypadku Logana, nie mają szansy na taką popularyzację – koszty i wielkość ograniczają ich zastosowanie tylko do konstrukcji z wyższej półki. Na tym amerykańska firma skupiała się przez dłuższą część swojej historii, ale kilka lat temu postanowiła wypłynąć na szersze wody z produktami jeszcze nie niskobudżetowymi, ale ze średniej półki – czyli właśnie z serią *Motion*.

Przypomnijmy i uściślijmy, że wspomniane „prawdziwe” Logany, nie są „czystymi” elektrostatami, ale układami hybrydowymi (i to jest najbardziej specyficzne dla amerykańskiej firmy), łączącymi dynamiczny („normalny”) przetwornik niskotonowy z panelem elektrostatycznym, przetwarzającym zakres średnio-wysokotonowy. To ważne również w kontekście konstrukcji serii *Motion*, które chociaż nie mają panelu elektrostatycznego, to przynajmniej przetwornik wysokotonowy innego typu, niż

„zwyczajna” kopułka. Przetwornik nazwany przez firmę „Folded Motion Transformer” wywodzi się wprost z wynalezionej w latach 70. (ale nie przez Logana...) przetwornika AMT (Air Motion Transformer), wykorzystywanego również przez niemieckie firmy Adam (pod nazwą ART) i Elac (JET). Pozwala to utrzymać choćby minimalną koncepcyjną spójność wszystkich konstrukcji Logana, widząc również w *Motionach* układy „hybrydowe”. Ale bez dorabiania takiej teorii – to po prostu konwencjonalne układy dwudrożne i trójdrożne, tyle że z nieco innym wysokotonowym.

Motion 15 jest najmniejszym modelem serii i jednym z dwóch podstawkowych. *Motion 35XT* ma nie tylko większy przetwornik nisko-średniotonowy (18 cm), ale i większy FMT (stąd „XT” w symbolu). *Motion 15* należy do tej samej kategorii pod względem wielkości co *R100* i *Titus Ez* i może zostać uznany za „minimonitor”, chociaż taki kaliber zaczyna nawet dominować wśród konstrukcji podstawkowych. 15-cm nisko-średniotonowy (średnica samej membrany – 9 cm) nie zapowiada potężnego basu, ale dzisiaj nowoczesne przetworniki o takiej średnicy potrafią zapewnić dostatecznie dobre efekty, czego przykładów w całym tym teście jest wiele.

Duże, „motylkowe” zakrętki terminala przyłączeniowego znamy z największych Loganów, a także z wielu wzmacniaczy... W sumie ciekawe, dlaczego tak rzadko tego typu zakrętki są stosowane w zespołach głośnikowych.

Obudowa nie jest regularnym prostopadłością – ma opadającą ku tyłowi górną ściankę i nawet jeżeli nie dla każdego będzie to od razu powód do zachwytów nad wyglądem, to zalety są co najmniej dwie – redukcja fal stojących w obudowie i zapobieżenie stawianiu przysłowiowego „kwiatka”, a więc jakichkolwiek przedmiotów, które mogłyby porysować piękną powłokę lakierniczą – a jest o co dbać, bo wysoki połysk mamy nie tylko na czarnej i białej wersji kolorystycznej, ale także na wykończonej formirem w kolorze ciemnej wiśni (taka pojawiła się w teście).



ODSŁUCH

Wiedząc, że opisy wszystkich testowanych monitorów będą następowały po sobie w kolejności alfabetycznej, szczególną uwagę zwracałem na porównanie „sąsiednich” w tym przeglądzie modeli. Często jednak wracałem do znacznie wcześniejszych, aby zweryfikować jakieś podejrzenia, co do różnic i podobieństw. W poprzednim odcinku moim faworytem były Dynaudio Excite 14, i do nich „przymierzyłem” opisane przed chwilą KEF-y, odnajdując ich wspólne cechy – zrównoważenie, spójność, porządek. Już mogło się wydawać, że na wyższy poziom trudno się będzie wspiąć komukolwiek, i szczerze mówiąc, tym bardziej nie oczekiwałem tego po *Motion 15* – firma produkująca wspaniałe elektrostaty nie zdobyła sławy specjalisty w zakresie dwudrożnych podstawkowców, zajmując się tym od niedawna. Dlatego dla mnie to prawdziwe odkrycie, *Motion 15* w moim odbiorze to najciekawiej grające monitory nie tylko tego odcinka, ale całego trzyodcinkowego testu, i największa pozytywna niespodzianka. Konfrontując wrażenia odsłuchowe z wynikami pomiarów widzę, że nie ma tutaj idealnej zbieżności, że charakterystyka wcale nie jest wyrównana, a tylko zgrubnie zrównoważona. Nie twierdzę przecież, że *Motion 15* grają bez-



... błędnie, równiutko i neutralnie, ale zdania nie zmienię – może tym razem to wybór bardziej subiektywny, niż „ekspercki”, ale podobała mi się najbardziej ich swoboda, witalność i przestrzeń. Średnica jest mniej „nabita” niż z KEF-a, ale wyraźna, przejrzysta, lekko i bez żadnych nieciągłości przechodzi w wysokie tony, które są wyjątkowe; selektywne, otwarte, śmigające, przyciągają uwagę, popisują się i w ogóle nie męczą. Wciąż dostarczają smakowitych subtelności i nie zamykają się tylko w delikatnych niuansach, dają blask i oddech.

Bas trudno chwalić za niskie „zejścia” – jest krótki, wyraźnie oszczędny na samym dole, ale nie odczuwałem braku, który

koniecznie chciałbym uzupełnić, jego siła w wyższym podzakresie nie tylko „wystarczy”, taki jego profil może być wręcz kluczem do ustalenia wyjątkowo motorycznego brzmienia; bas pełen wigoru, „nakręcony”, prowadzi dźwięk pełen adrenaliny. Dynamiczny i obszerny, nasycony i detaliczny, z szybkim atakiem i mocnym uderzeniem, ale i nieustannym bogactwem wybrzmień, choć bez ciepłych, miękkich pomruków. Chciałem ich posłuchać głośniej – i też się udało, dźwięk wcale się nie spłaszczył, utrzymał plastyczność i dynamikę. Świetne!

MOTION 15

CENA: 3900 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Mały układ dwudrożny z konwencjonalnym nisko-średnio-tonowym i ambitnym wysokotonowym „FMT”, obudowa wykończona luksusowo.

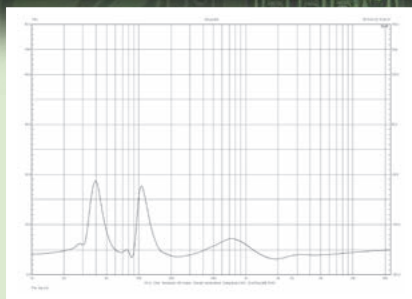
PARAMETRY

Szereg lokalnych nierównomierności, ale ogólna równowaga dobrze uchwycona, a charakterystyki nie zmieniają się wyraźnie poza osią główną. Wysoka czułość 86 dB przy impedancji 4 Ω.

BRZMIENIE

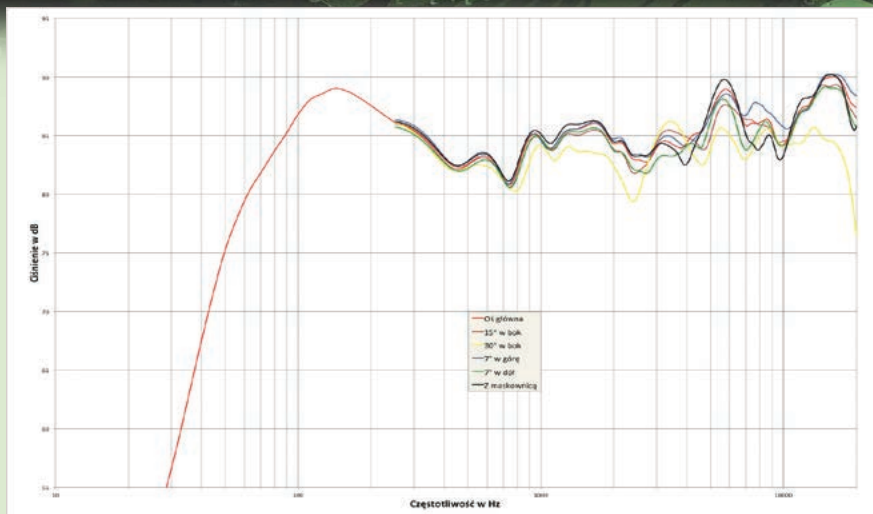
Swobodne, spontaniczne, bardzo przestrzenne i detaliczne, ale też dobrze nasycone i podparte dynamicznym, krótkim basikiem. Momentami wręcz fascynujące.

Laboratorium Martin-Logan MOTION 15



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Charakterystyka przetwarzania Motion 15 jest najogólniej dobrze zrównoważona, chociaż nie opisuje się ani rozciągnięciem niskich częstotliwości, ani wyrównaniem. Trudno ją będzie uchwycić w ścieżce ± 3 dB, chociaż... co zaskakujące, da się to zrobić z charakterystyką zmierzoną pod kątem 30° , w zakresie 250 Hz – 19 kHz. Dla innych osi musimy rozszerzyć tolerancję do ± 4 dB, ale wtedy zmieścimy w niej już wszystkie pozostałe krzywe. Zaletą Motion 15 jest więc dobre rozpraszanie, które widzimy jako „stabilność” charakterystyk (niewielkie zmiany między nimi). Nie zastosowano tutaj koncentrycznego układu przetworników, który zapewnia KEF-owi uzyskanie jeszcze lepszych wyników w tej dziedzinie, ale zawsze może pomóc niska częstotliwość podziąłu (tutaj 2,7 kHz) i stosowanie filtrów wyższego rzędu. Wstęgowy przetworniki wysokotonowe mają często zawężone rozpraszanie w płaszczyźnie pionowej, ale zastosowany tutaj typ ma na



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

tyle umiarkowaną wysokość, że w mierzonym zakresie kątów $\pm 7^\circ$ nie widać żadnego problemu. W związku z tym nie musimy przywiązywać wielkiej wagi do wysokości podstawek ani fotela, w którym siedzimy. Jeżeli jednak chcemy zbliżyć się do charakterystyki, na której wysokie tony nie są wyeksponowane, nie skręcajmy Motion 15 w kierunku miejsca odsłuchowego, lecz ustawmy je równolegle (wówczas będziemy się znajdować mniej więcej pod kątem 30° względem osi głównej). Również maskownica nie sprawia praktycznie żadnego kłopotu. Bas jest wyraźnie wzmocniony w zakresie 100–200 Hz, ale nie

sięga nisko – spadek -6 dB (względem poziomu średniego) odcytujemy przy ok. 60 Hz.

Charakterystyka impedancji ma 3-omowe minimum przy 2 kHz i ok. 3,5-omowe przy 220 Hz, stąd impedancja znamionowa wynosi 4 Ω . Czulość 86 dB to bardzo dobry wynik (producent obiecuje fantastyczne 92 dB...)

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czulość (2,83 V/1 m) [dB]	86
Rek. moc wzmacniacza [W]	20-200
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	29 x 17,5 x 24
Masa [kg]	5,4



Widoczny w centrum membrany profil pojawił się wraz z nieruchomymi „korektorami fazy” (przymocowanymi do centrum układu magnetycznego), a taka nazwa tego elementu nawiązuje do korektorów fazy w przetwornikach tubowych; później kształt ten został zaadaptowany do ruchomej, centralnej części membrany, czyli do klasycznej „nakładki przeciwpylowej”, od jej profilu, masy i materiału zależy kształt charakterystyki, zwłaszcza w zakresie średnich częstotliwości.



O żadnych elektrostatach nie może tutaj być mowy, ale firma i tak postarała się o coś bardziej oryginalnego, niż kopułka – przetwornik wysokotonowy jest typu FMT, to członek rodziny podobnych konstrukcji, stosowanych dotąd głównie przez firmy niemieckie. Pobudzenie membrany złożonej w harmonijkę powoduje jej odkształcanie i „pompowanie” powietrza z dużą prędkością.



Metalowa, perforowana maskownica przypomina trochę stator panelu elektrostatycznego, uwagę zwracają też wygięcia dopasowane do przetwornika wysokotonowego, ale najważniejsze, że okazuje się poprawna akustycznie, nie wprowadzając poważnych zmian na charakterystyce.